

**STEFAN
SZMAKFEFER
CZŁOWIEK WIDMO**

*Na pamiątkę
Aksenie Szmakfefer,
córcie niezwykłego człowieka*

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Warszawie

STEFAN SZMAKFFER CZŁOWIEK WIDMO

Tomasz Łabuszewski



Warszawa 2021

Recenzenci

PROF. BOGDAN CHRZANOWSKI

DR MICHAŁ WENKLAR

Redaktorka prowadząca

INGA JAWORSKA-RÓG

Redakcja

JOANNA ADAMCZYK

Korekta

JUSTYNA ZDZIENNICKA

Projekt graficzny, skład i łamanie:

AGENCJA WYDAWNICZA PAJ-PRESS S.C.

Na okładce:

Zdjęcia ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej oraz Kazimierza Krajewskiego,
Tomasza Łabuszewskiego i Akseny Szmakfefer

Zdjęcie na okładce:

Kpt. Stefan Szmakfefer „Andrzej” (ze zbiorów Akseny Szmakfefer)

Druk:

P.H.U. Krystel

ul. Andersa 13

00-159 Warszawa

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2021

ISBN 978-83-8229-317-3

ZAPRASZAMY:

WWW.IPN.GOV.PL

WWW.IPN.POCZYTAJ.PL

Stefan Szmakfefer to z pewnością jedna z najmniej znanych postaci z kręgów dowódczych polskiej konspiracji niepodległościowej, zarówno z okresu okupacji niemieckiej, jak i sowieckiej (po 1944 r.)¹. Nie wynika to bynajmniej z niewielkiego znaczenia czy braku autentycznych zasług, ale z konsekwentnych i co najważniejsze, skutecznych działań samego Szmakfefera. Starał się on ukrywać swój udział i tożsamość zwłaszcza w odniesieniu do inicjatyw, w których odgrywał kluczową rolę. Zabiegi te, co warto od razu podkreślić, dotyczyły w podobnym stopniu wrogów i najbliższych współpracowników – zwłaszcza z konspiracji. Cóż zatem o nim wiadomo? Stefan Szmakfefer urodził się 4 (według innej wersji 2) sierpnia 1902 r. w Petersburgu w rodzinie inteligenckiej. Był synem także Stefana (inżyniera pracującego na kolei) i Amelii z domu Staden. W 1908 r. zmarł jego ojciec,



Stefan Szmakfefer jeszcze jako urzędnik Komisariatu Rządu w Warszawie (zbiory Akseny Szmakfefer)

¹ Charakterystyczne, iż w skądinąd bardzo wartościowej pracy J. Gozdawy-Gołębiowskiego o Obszarze Warszawskim AK nazwisko Szmakfefera podane zostało błędnie – jako Szmekfefer (*idem*, *Obszar Warszawski AK*, Lublin 1992). W dokumentacji komunistycznego resortu bezpieczeństwa natomiast, w rozprawowaniu poświęconym kadrze dowódczej wspomnianego obszaru, w ogóle został on pominięty.

a rodzina przeniosła się z Petersburga do Winnicy, gdzie Stefan ukończył gimnazjum. Tam też (w 1918 r.) miał epizod przynależności do POW. W 1920 r. nastąpiła przeprowadzka najpierw do Częstochowy, potem zaś do Warszawy. W 1921 r. Szmakfefer rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej na Wydziale Budowy Maszyn. Zaangażował się wówczas w działalność Korporacji Akademickiej „Patria”. Po trzech latach (w 1923 r.) z powodów finansowych zmuszony był jednak studia przerwać. Do 1926 r. miał jakoby studiować na Wydziale Matematycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W tym samym czasie odbył służbę wojskową w szkole podchorążych w Śremie i 1 lipca 1925 r. otrzymał awans do stopnia podporucznika rezerwy, a po kolejnych ćwiczeniach w marcu 1935 r. do stopnia porucznika.



Portret Stefana Szmakfefera (zbiory
Akseny Szmakfefer)

Początkowo zatrudnił się jako poborca podatkowy w Społecznym Komitecie Pomocy Bezrobotnym. W 1930 r. zaczął pracę w Komisariacie Rządu – najpierw jako sekretarz w Wydziale Ogólnym, a następnie osobisty sekretarz komisarza Władysława Jaroszewicza². W 1934 przeniesiono go na stanowisko wicestarosty powiatu północno-warszawskiego. Musiał cieszyć się już wówczas sporym zaufaniem u przełożonych, skoro w 1935 r. (według jego własnych słów dopiero w listopadzie 1937 r.) powierzyli mu stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego w Komisariacie Rządu, co w praktyce oznaczało pracę na płaszczyźnie wywiadu politycznego. Podlegały mu wówczas referaty legalnych partii politycznych: „PPS, SN, SD, SP, ONR-Falanga, Chrześcijańska Demokracja, referat stowarzyszeń, referat związków zawodowych, referat komunistyczny, referat narodowościowy i referat pod nazwą »Tiso«, mający za zadanie utrzymania agentury w zakładach użyteczności publicznej

² Według innej wersji był osobistym sekretarzem Komisarza Rządu m.st. Warszawy (Plan śledztwa przeciwko Stefanowi Szmakfeferowi z 9 VIII 1950 r., kopia w zbiorach autora).

na wypadek strajku robotników”³. Według relacji jego politycznych wrogów (agentów sowieckich ulokowanych w strukturach państwa polskiego), którzy trochę go demonizowali, był on uważany już wówczas za szarą eminencję Komisariatu Rządu. „Wiadomym mi jest – zeznawał Stanisław Nienałtowski – że Szmałkfefer posiadał na swoim kontakcie sieć informacyjną. [...] Wiem również, że Szmałkfefer pozostawał w kontakcie z kierownikiem Referatu Narodowościowo-Politycznego Lechowiczem i referentem do spraw komunistycznych w tymże referacie – Samodzielnym Referentem Informacyjnym Proszowskim. Kontakt ten polegał na uzgadnianiu wspólnej akcji antykomunistycznej”⁴. Jeszcze bardziej dobitną opinię sformułował na jego temat wspomniany już Włodzimierz Lechowicz – jeden z najważniejszych agentów NKWD w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego: „O Szmałkfeferze miałem również opinię od podległych mi pracowników Referatu Narodowościowo-Politycznego, a mianowicie, że Szmałkfefer co roku przed 1 Maja brał udział w pracach tzw. sztabu bezpieczeństwa 1 Maja, który był organizowany przy Komisariacie Rządu z udziałem policji, Oddziału II i innych czynników bezpieczeństwa. Ponadto od urzędników Komisariatu Rządu, którzy należeli do Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, wiedziałem, że Szmałkfefer jest w stosunku do pracowników bardzo podejrzliwy i nieufny, a przy tym posiada duże możliwości szkolenia ludziom – jak się wyrażano – wykańczania ludzi na terenie całego Komisariatu Rządu”⁵. Ponieważ pełnił tak kluczowe dla bezpieczeństwa i porządku publicznego w Warszawie stanowisko, Szmałkfefer nie został



Karykatura Stefana Szmałkfefera jako wicestarosty powiatu północno-warszawskiego (zbiory IPN)

³ AIPN Po, 135/56, t. 1, Protokół przesłuchania S. Szmałkfefera z 24 XI 1950 r., k. 70.

⁴ AIPN, 0207/5199, Protokół przesłuchania Stanisława Nienałtowskiego z 14 września 1953 r., b.p.

⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania W. Lechowicza z 17 IX 1951 r., b.p. Z zeznania Lechowicza wynika ponadto, iż Szmałkfefer specjalizował się niejako w działaniach antykomunistycznych. Współpracował w tym zakresie z wywiadem wojskowym i to zarówno na poziomie Dowództwa Okręgu Korpusu I, jak i Sztabu Głównego WP.



Stefan Szmakfefer jako „brat Feliks” w zakonie kapucynów w Zakrocymiu (zbiory Akseny Szmakfefer)



Stefan Szmakfefer jako brat ogrodnik (zbiory Akseny Szmakfefer)

w 1939 r. zmobilizowany, mimo że miał przydział do 32 pp w twierdzy Modlin. W czasie oblężenia stolicy pełnił funkcję oficera łącznikowego pomiędzy Komendą Miasta a prezydentem Warszawy Stefanem Starzyńskim.

Początki jego działalności w konspiracji niepodległościowej owiane są tajemnicą. Według jego wersji, „ujawnionej” komunistycznym śledczym na początku lat pięćdziesiątych, po kapitulacji Warszawy miał otrzymać od adiutanta 360 pp kpt. Zygmunta Hempła⁶ fałszywe dokumenty na nazwisko Stefan Zawadzki (wraz z książeczką wojskową informującą o nabyciu stopnia plutonowego rezerwy) i z taką tożsamością pójść do niewoli. Miał też po kilku dniach uciec z przejściowego obozu jenieckiego w Nasielsku i wrócić do stolicy. Nie czuł się tu jednak bezpiecznie i już w listopadzie

⁶ Zygmunt Hempel od kapitulacji Warszawy związany był z konspiracją niepodległościową – Służbą Zwycięstwu Polski, następnie z ZWZ. W komendzie Okręgu Warszawa-miasto odpowiadał najpierw za Wydział Polityczny, a następnie za kolportaż „Biuletynu Informacyjnego”. W 1941 r. odszedł z ZWZ. Był jednym ze współtwórców piłsudczykowski Konwentu Organizacji Niepodległościowych, zob. A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, t. 2, Warszawa 1987, s. 65–66.



Różne oblicza Stefana Szmakfefera cd. (zbiory Akseny Szmakfefer)

1939 r. dzięki pomocy znajomego ukrył się na blisko dwa lata w klasztorze ojców kapucynów w Zakroczymiu⁷. Według niepotwierdzonych opinii miał w tym czasie pełnić funkcję komendanta Obwodu Płońsk Południe SZP-ZWZ (określanego także jako Obwód Modlin). Tam jesienią 1941 r. (według innych zeznań wiosną 1942) odnaleźć go miał członek ZWZ-AK o nazwisku Rowicki, który skontaktował go z Klimkiewiczem „Jastrzębcem”. Wbrew temu, co starał się wmówić śledczym Szmakfefer, nie byli to zwykli – szeregowi konspiratorzy. W rzeczywistości pierwszym z nich był por. Adolf Aleksander Rowicki „Lubicz” – wówczas zastępca inspektora Inspektoratu „W” obejmującego powiaty Płońsk i Pułtusk, a drugim por. Franciszek Klimkiewicz – dowódca tej struktury terenowej – czyli w praktyce najprawdopodobniej jego bezpośredni przełożeni⁸. Ten ostatni zabrał go do Warszawy na spotkanie z ppłk. Tadeuszem Juliuszem Tabaczyńskim „Mazurem”, „Kurpiem” pełniącym od października 1941 r. funkcję

⁷ Kontakt do klasztoru w Zakroczymiu Szmakfefer uzyskać miał od swojego znajomego Rocha Krzeczковского. Tam zresztą także konspirował się wobec braci zakonnych, występując jako „brat Feliks”.

⁸ J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski AK...*, s. 138.



Stefan SzmaKFefer przy pracy na terenie zakonu w Zakrocymiu (zbiory Akseny SzmaKFefer)

komendanta Okręgu nr III „Mazowsze” ZWZ⁹. Od niego SzmaKFefer otrzymał propozycję objęcia od razu kluczowej dla całej organizacji funkcji, a mianowicie szefa wywiadu – z ukierunkowaniem na tereny bezpośrednio włączone do III Rzeszy¹⁰. Po wojnie tak relacjonował tę rozmowę: „Zaproponował mi, ażebym zorganizował łączność linii dwójkarskiej, od inspektorów do podokręgu. [...] Linie łączności dwójkarskiej mają zorganizować inspektorzy we własnym zakresie – a moim obowiązkiem będzie duszenie inspektorów, ażeby ta linia była i działała sprawnie. W sprawie tej mam się kontaktować tylko z inspektorami, względnie referentami wywiadu inspektoratu [...]. Z innymi osobami komendant podokręgu »Mazur« zabronił mi kontaktowania się”¹¹. Było to zadanie ze wszech miar trudne,

⁹ AIPN, 1001/738, Rozkaz komendy głównej ZWZ z 14 XI 1941 r., k. 39. Według rozkazu z 14 XI 1941 r. komenda Okręgu III „Mazowsze” składała się wówczas raptem poza komendantem z sześciu członków: szefa sztabu, zastępcy kierownika organizacyjnego, kierownika wywiadu, jego zastępcy, kierownika propagandy i prasy oraz buchaltera, czyli płatnika.

¹⁰ Na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 8 X 1939 r. Mazowsze Północne zostało włączone do III Rzeszy niemieckiej jako nowa jednostka administracyjna – rejencja ciechanowska (Regierungsbezirk Zichenau), zob. np. J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 38–39.

¹¹ AIPN Po, 135/56, Protokół przesłuchania S. SzmaKFefera z 16 VII 1951, k. 164.



Stefan Szmakfefer z kapucynem – z pewnością nieświadomym jego prawdziwej roli (zbiory Akseny Szmakfefer)

zwłaszcza że cała komenda wkrótce powstałego Podokręgu Północnego Obszaru Warszawskiego AK stale przebywała w Warszawie lub jej najbliższych okolicach. Cała – z wyjątkiem Szmakfefera, który założył swoją kwaterę najpierw w powiecie pułuskim, a następnie płońskim (w miejscowości Anielin gmina Nowe Miasto). Stamtąd, pomimo skrajnie niebezpiecznych warunków – znaczonych wieloma wyspami w strukturach terenowych – przez cały okres okupacji niemieckiej prowadził skuteczną działalność wywiadowczą obejmującą zarówno teren samego podokręgu, jak i pogranicze Prus Wschodnich oraz południową część Pomorza¹². Materiały zbierane przez jego podkomendnych doty-

czyły nie tylko niemieckich struktur okupacyjnych – wojskowych, policyjnych i administracyjnych, lecz także kwestii gospodarczych, politycznych, innych organizacji podziemnych, w tym komórek komunistycznych. Szmakfefer był również na bieżąco informowany o przebiegu negocjacji prowadzonych zimą 1944 r. przez przedstawicieli Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego AK z płockim gestapo, których celem było uwolnienie schwytych przez Niemców członków miejscowej konspiracji¹³.

Już wówczas dał się poznać jako wybitny konspirator, stosujący nawet w kontaktach z podwładnymi stałą zasadę kamuflażu. Na spotkania organizacyjne z przedstawicielami każdej struktury obwodowej oraz inspektoratów

¹² Mowa tu np. o siatkach wywiadowczych zmontowanych przez Pawła Nowakowskiego „Łysego”, Stanisława Rożka „Przeboja” czy też Władysława Rabkiewicza „Sławicza”, „Felka”, „Janusza”, „Chłopaka”, „Szczepkowskiego”, szefa referatu II w sztabie komendy Obwodu Mława, a jednocześnie referenta wywiadu AK na Prusy Wschodnie, J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski AK...*, s. 146–147.

¹³ AIPN Po, 135/56, t. 1, Protokół przesłuchania Jana Nowaka z 11 VIII 1950, k. 40–41.



Stefan Szmakfefer na jednej z konspiracyjnych kwater (zbiory Akseny Szmakfefer)

zawsze zjawiał się ucharakteryzowany¹⁴ i używał różnych pseudonimów. Dla jednych był: „Andrzejem”, dla innych „Matem”, dla jeszcze innych „Bejem”, „Bohdanem”, „Tatarem”, „Lachem”, „Szachem”, „Wujem”. Stał się w ten sposób dla miejscowej organizacji postacią niejako mityczną – mającą stały bezpośredni wpływ na bieżącą działalność, ale nieidentyfikowalną zarówno dla okupantów, jak i znacznej części członków mazowieckiej Armii Krajowej¹⁵. W momencie wydania rozkazu o akcji „Burza” Szmakfefer był jedynym członkiem komendy podokręgu, który znajdował się poza granicami Generalnego Gubernatorstwa. Dwie próby dotarcia na Mazowsze zespołu dowódczego z ówczesnym komendantem podokręgu ppłk. Ludomirem Wysockim „Rosą” podjęte latem 1944 r. skończyły się fiaskiem¹⁶.

¹⁴ Według zeznań Jana Nowaka nosił długie wąsy i wszyscy podejrzewali go o to, że jest księdzem. Miał bowiem specjalnie afiszować się ze swoją religijnością (zob. AIPN Po, 135/56, t. 1, Protokół przesłuchania J. Nowaka z 5 I 1949 r., k. 128).

¹⁵ Romuald Dietrich „Michał”, „Drzazga” przyznał, iż widział Szmakfefera tylko raz w ciągu dwóch lat: „Jak sobie przypominam, na czele tych terenów był człowiek, który przebywał w terenie stale poza Narwią [tj. na terenach wcielonych do III Rzeszy] i był zastępcą komendanta podokręgu w terenie. Człowieka tego widziałem raz w 1944 r., wysoki, siwy z dużymi wąsami [...] nazwiska i pseudonimu nie znam” (zob. AIPN, 1001/738, Akta śledcze Romualda Dietricha, Szef Wydziału I Komendy Podokręgu Północnego, Notatka b.d., k. 125–126).

¹⁶ Za pierwszym razem członkowie Komendy Podokręgu Północnego AK dotarli do podwarszawskiej Choszczówki, za drugim natomiast do Puszczy Kampinoskiej.



Stefan Szmakfefer z okresu służby w komendzie Podokręgu Północnego AK (zbiory Akseny Szmakfefer)



Jedna z wielu twarzy Stefana Szmakfefera, szefa wywiadu Podokręgu Północnego AK (zbiory Akseny Szmakfefer)

Niewątpliwie takie dowody nieudolności „Rosy”, kontrastujące z osobistą odważną postawą Szmakfefera, przyczyniały się do budowy jego pozycji głównego rozgrywającego na tym terenie. Wykorzystał to już niebawem.

Trudno powiedzieć, czy miał on wpływ na przeprowadzenie przez Podokręg Północny AK w bardzo ograniczonym zakresie akcji „Burza”. Wiadomo, że w końcu 1944 r. otrzymał nominację na zastępcę komendanta podokręgu w terenie¹⁷. Z całą pewnością stał za reorganizacją struktur terenowych – tj. zamianą czterech inspektoratów terenowych na dwa¹⁸, podobnie jak i za decyzją zachowania konspiracji wobec wkraczającej Armii Czerwonej oraz faktycznym zignorowaniem rozkazu ppłk. „Rosy” z 16 stycznia 1945 r. – rozwiązującym miejscowe struktury AK¹⁹. Co więcej, to właśnie

¹⁷ AIPN Po, 135/56, t. 1, Protokół przesłuchania Stefana Szmakfefera z 21 VIII 1950 r., k. 58.

¹⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Stanisława Rożka z 23 II 1949 r., k. 21.

¹⁹ *Ibidem*, k. 19. Według Stanisława Rożka to właśnie Szmakfefer zorganizował na początku 1945 r. naradę terenowej kadry dowódczej, podczas której zobligował inspektorów i komendantów obwodów do odtworzenia sieci łączności zerwanych w momencie przejścia frontu

15 18
 20
 Okrzeje 05.10.1945 ~~1945~~
 Żałuję że Pan tak oderwał się
 od terenu. Muszę osobiście z
 Panem porozmawiać - termin i
 miejsce wskazać Panu Przebój -
 Długość szosom ~~Przeboju~~
 Jakaś znowu racjonalne zbudować
 Złoty - musimy to wszystko omówić
 gdyż już on nie ~~jest~~ ~~może~~



Pismo Stefana Szmakfefera do inspektora Inspektoratu „BR” kpt. Ludwika Krupińskiego „Okrzeje” z 5 X 1945 r. (zbiory IPN)

Jeden z ze znaków graficznych struktury ROAK budowanej przez Stefana Szmakfefera (zbiory IPN)

Szmałkfefer już w styczniu wydał rozkaz tymczasowego przejścia aktywów konspiracyjnych byłego Podokręgu Północnego AK najpierw w stan uśpienia, a następnie do aktywnej działalności konspiracyjnej już w warunkach nowej rzeczywistości okupacji sowieckiej²⁰. W marcu 1945 r. skontrolował rozkaz o ujawnieniu struktur inspektoratu „BR” wydany samowolnie przez kpt. Ludwika Krupińskiego „Okrzeję”. Pisał do niego 5 października 1945 r.: „Żałuję, że Pan tak oderwał się od terenu. Muszę osobiście z Panem rozmawiać, termin i miejsce wskaże Panu Przebój”²¹. Wiosną 1945 r., dzięki obsadzeniu stanowisk dwóch inspektoratów – „OW” i „BR” przez swoich ludzi (tj. byłych podkomendnych z pionu wywiadu) – Ludwika Kamińskiego „Wyrwę” oraz Stanisława Rożka „Przeboja”, zyskał dodatkową możliwość bezpośredniego oddziaływania na sytuację na północnym Mazowszu. A dzieła zaczęły się tam rzeczy charakterystyczne dla pierwszej połowy 1945 r. – związane z powstawaniem wobec reżimu komunistycznego oddolnego ruchu oporu, który należało skanalizować

oraz do „utrzymania dotychczasowej struktury organizacyjnej i dalszej konspiracji do czasu nowych instrukcji”.

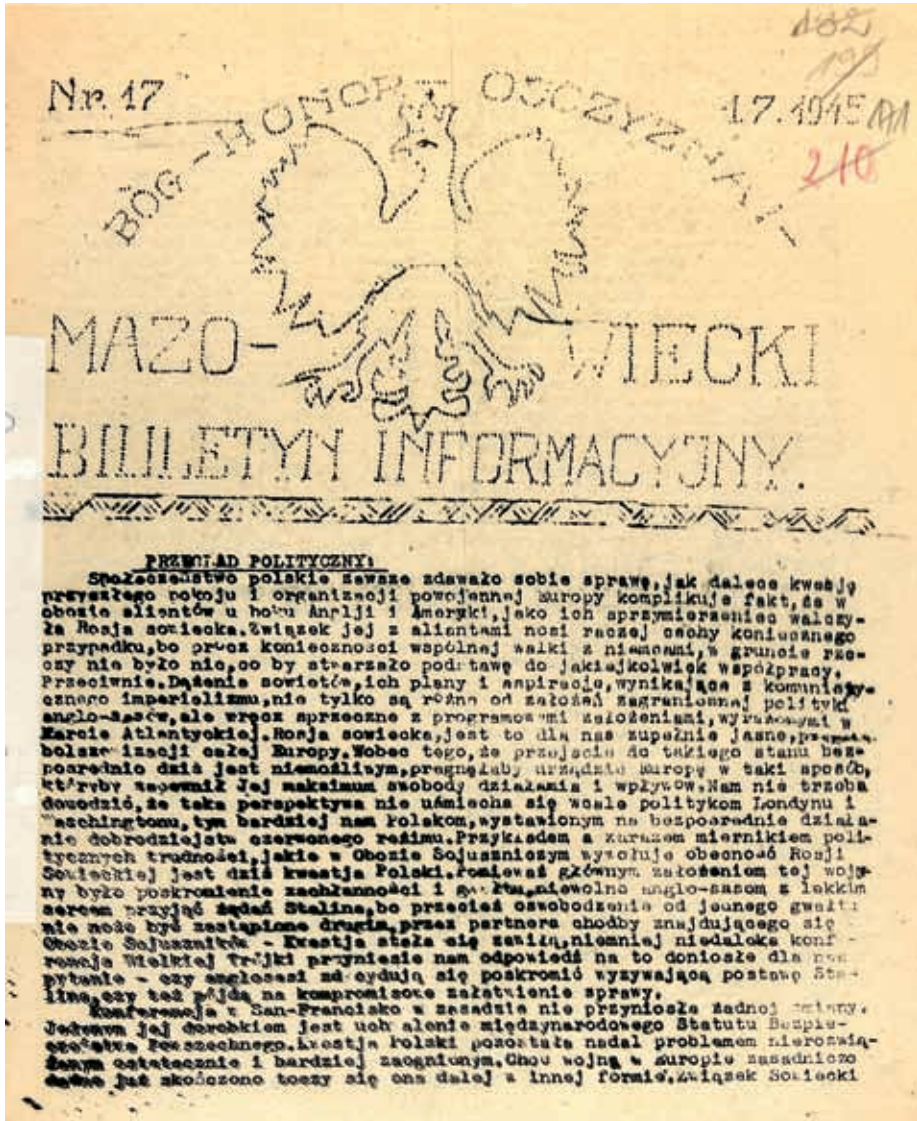
²⁰ AIPN Po, 135/56, t. 1, Protokół przesłuchania Stefana Bronarskiego z 16 VIII 1950 r., k. 50.

²¹ AIPN, 0207/378, t. 2, Pismo S. Szmałkfefera do L. Krupińskiego z 5 X 1945 r. b.p.

i ująć w określone ramy organizacyjne. Trudno powiedzieć, kiedy pojawiła się u Szmakfefera koncepcja odtworzenia Podokręgu Północnego o kryptonimie „AR” – początkowo z szyldem SOS – a następnie wykorzystującego znak ROAK. Zasadne wydaje się powiązanie jej z dwoma momentami przełomowymi w historii głównego nurtu konspiracji poakowskiej, tj. utworzeniem Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj oraz powstaniem Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Według założeń twórców pierwszej z tych organizacji miała ona doprowadzić nie tylko do samorozwiązania istniejących oddziałów partyzanckich o proveniencji poakowskiej (w ramach tzw. akcji „rozładowania lasów”), lecz także terenowych struktur konspiracyjnych do poziomu komend inspektoratów. Pomysł WiN zakładał natomiast całkowite zerwanie z ideą konspiracji wojskowej na rzecz społeczno-obywatelskiego stowarzyszenia o dosyć klarownym obliczu i zaangażowaniu politycznym. Wydaje się, że Szmakfefer nie był zwolennikiem ani jednej, ani też drugiej inicjatywy. W odpowiedzi na utworzenie DSZ doprowadził do powstania Samoobrony Społecznej (SOS), zachowując zarówno struktury terenowe – do poziomu placówek, jak i oddziały leśne. W kontrze do powołania WiN utworzył z kolei Inspektorat Mazowiecki ROAK, z perspektywą reaktywowania pod tym właśnie szyldem całego podokręgu obejmującego w wersji postulowanej powiaty (obwody): Mława–Działdowo, Sierpc, Płock i Rypin oraz Maków Mazowiecki, Przasnysz, Ciechanów, Płońsk i Pułtusk²². Jego działania z tego okresu cechowała duża dynamika i wielopłaszczyznowość. Starał się zadbać o utrzymanie spójności istniejących jeszcze aktywów organizacyjnych oraz o poszerzenie zasięgu oddziaływania. W maju 1945 r. to najprawdopodobniej z jego polecenia Ludwik Kamiński prowadził we Włocławku w celu nawiązania współpracy rozmowy z przedstawicielem lokalnej organizacji poakowskiej – Pułkiem Ziemi Kujawskiej²³. Zapewne Szmakfefer stał za inicjatywą zapewnienia podległej

²² *Ibidem*, Pismo S. Szmakfefera z 5 X 1945 r., k. 18–19. W liście do Stanisława Rożka stwierdził on: „Dranie znowu zaczynają zbawiać Polskę – musimy to wszystko omówić, gdyż już oni są na fałszywej drodze”. W rzeczywistości Szmakfeferowi udało się doprowadzić do utworzenia tylko czterech struktur obwodowych ROAK. Trzy z nich – pułtуска, przasnyska i makowska wchodziły w skład Inspektoratu Mazowieckiego. Struktura sierpecka (jako jedyna pozostała z b. Inspektoratu AK „OW”) tworzyła niezależną jednostkę organizacyjną oznaczoną kryptonimem „Mewa”.

²³ AIPN, 0207/6788, t. 4, Wyciąg z protokołu podejrzanego S. Bronarskiego z 11 X 1948 r., k. 22; AIPN By, 0106/1, cz. 1, Protokoły przesłuchań S. Bronarskiego z 6 XI i 1 XII 1948 r., k. 292, 267.



Winieta „Mazowieckiego Biuletynu Informacyjnego” z okresu przejściowego pomiędzy SOS a ROAK (zbiory IPN)

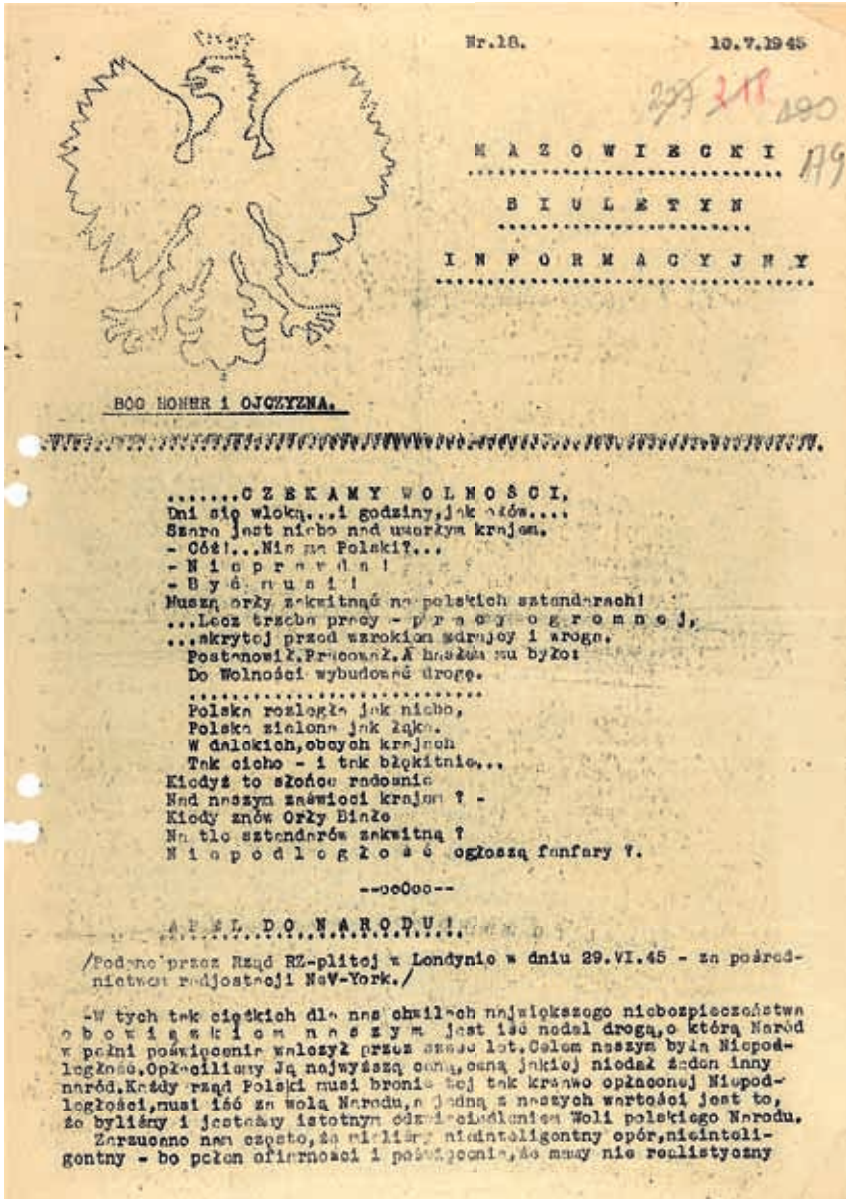
Stanisława Rożka radiostacji. On wreszcie stał za narzuceniem strukturom ROAK-wskim zadań coraz bardziej ukierunkowanych na prace wywiadowcze, mających na celu – jak sam napisał – informowanie o sytuacji w Polsce „kierowniczych czynników prowadzących walkę z okupantem w kraju

lub na terenie międzynarodowym”²⁴. Wszystkie te działania wskazywały wyraźnie na ambicję Szmałkfefera, by zbudować konspirację wojskową niezależną zarówno od głównego nurtu poakowskiego, jak i od nurtu obozu narodowego. Problem polegał na tym, iż nie dysponował on odpowiednią kadrą. Do dziś nie wiemy, czy wspomniana przez niego w kontaktach z podwładnymi mityczna komenda okręgu nie składała się tylko z niego samego. W piśmie z 6 grudnia 1945 r. do por. Stanisława Rożka „Przeboja”, „Zycha” informował on wprawdzie o kontakcie z tzw. górą, ale nie podał w tej sprawie żadnych dodatkowych szczegółów²⁵. W grę mogła wchodzić jedynie podległość po linii wywiadu z byłym Obszarem Warszawskim lub zależność terytorialna na poziomie dowództwa b. Podokręgu Północnego AK z kluczową postacią ppłk Ludomira Wysockiego „Rosy”. Tak czy inaczej, obecnie jedyną konspiratorką – znaną tylko z pseudonimu, którą można zaliczyć do grona członków komendy podokręgu ROAK, była N.N. „Baśka” (to raczej imię niż pseudonim) odpowiedzialna za utrzymanie kontaktu Szmałkfefera z terenem.

Wśród problemów, z jakimi musiał zmierzyć się „Andrzej”, budując nową organizację, trzeba koniecznie wskazać także finanse niezbędne do kontynuowania jakiegokolwiek aktywnej działalności niepodległościowej na dłuższą metę. A sytuacja na tym polu przedstawiała się po prostu źle, niestety z tendencją negatywną. Dodatkowo jego konkurencyjna bądź co bądź inicjatywa nie funkcjonowała w organizacyjnej próżni. W momencie wykrystalizowania się idei Okręgu / Podokręgu ROAK stał się on obiektem nacisków, nie tylko ze strony Zrzeszenia WiN – reprezentowanego przez organizację białostocką, lecz także NZW – w postaci Okręgu XVI „Mazowsze”, których celem stało się przejście jego aktywów. Wynik tej „batalii” mógł być tylko jeden, zwłaszcza że z koncepcją Szmałkfefera nie do końca zgadzał się Stanisław Rożek, dowódca Inspektoratu Mazowieckiego, który od jesieni 1945 r. zaczął wyraźnie ciężać w kierunku głównego nurtu poakowskiego. Drugi z rozgrywających – Ludwik Kamiński najprawdopodobniej już w drugiej połowie 1945 r. zaczął zaś szukać oparcia w bliższej mu ideowo konspiracji NSZ-NZW.

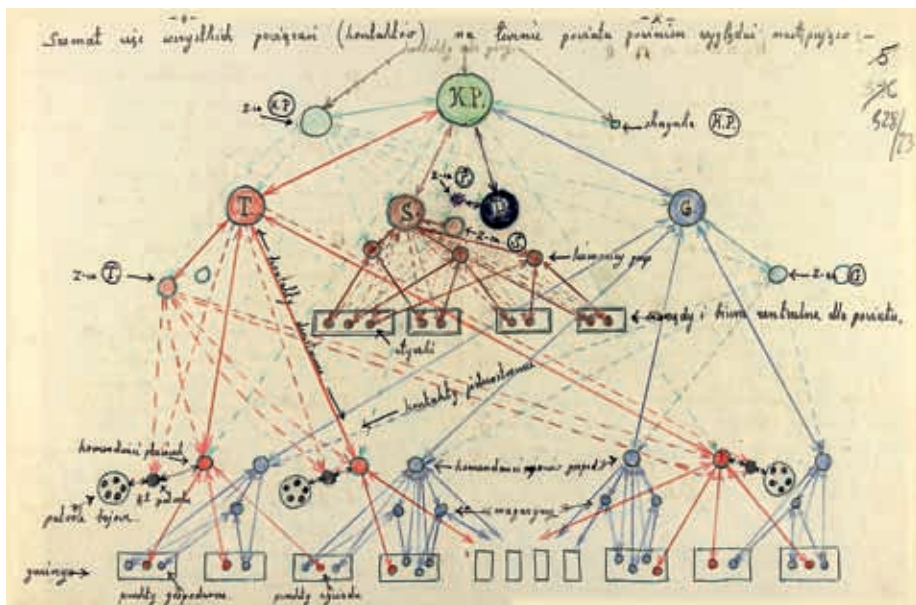
²⁴ AIPN, 0207/378, t. 2, ROAK – wytyczne instrukcje dla komendantów powiatowych, b.p.

²⁵ *Ibidem*, Akta sprawy Stanisława Rożka, List Stefana Szmałkfefera do Stanisława Rożka z 6 XII 1945 r. k. 20.



„Mazowiecki Biuletyn Informacyjny” w jednej z kilku graficznych odsłon (zbiory IPN)

Czy oznaczało to definitywną przegraną Szmakfefera? Na obecnym etapie badań trudno jednoznacznie to stwierdzić. Istnieją przesłanki świadczące o jego stałym konspiracyjnym zaangażowaniu aż do 1948 r. w ramach kolejnych inicjatyw obozu narodowego, obejmujących teren byłego inspektoratu



Schemat kontaktów organizacyjnych Obwodu ROAK opracowany przez funkcjonariuszy UBP (zbiory IPN)

AK „OW”. W latach 1946–1948 miał utrzymywać z nim kontakt Ludwik Kamiński odpowiadający w 11 Grupie Operacyjnej NSZ/NZW właśnie za wywiad. To jemu – według zeznań dowódcy tej struktury por. NSZ Stefana Bronarskiego „Romana”, „Liścia” miał przekazywać zebrane materiały. Jeśli wersja ta okazałaby się prawdziwa – oznaczałaby ona absolutny prymat Szmakfefera we wszystkich rozdaniach konspiracji antykomunistycznej na Mazowszu Północnym. Na razie jednak to tylko jedna z hipotez. Co w takim razie wiadomo na pewno? Otóż ostatnim śladem obecności Szmakfefera na Mazowszu jest jego kwit finansowy z połowy lutego 1946 r. Następnie definitywnie znika on z tego terenu²⁶. Odnajdujemy go na drugim końcu Polski – w miejscowości Żłoty Stok (w powiecie ząbkowickim), gdzie już w sierpniu 1945 r. miał podjąć pracę w Zakładach Przemysłu Arsenowego na stanowisku kierownika personalnego, następnie autotransportu i zastępcy dyrektora ds. administracyjnych. W kwietniu lub maju 1946 r.

²⁶ Być może powodem zaniechania przez Stefana Szmakfefera działalności niepodległościowej było drugie małżeństwo i informacja o spodziewanym dziecku. Córka Aksena przyszła bowiem na świat 29 XI 1946 r., zob. AIPN Wr, 520/12603, Akta paszportowe Akseny Szmakfefer.

500 (miesz) r. 331/145
 Czystymy wwrz ~~kontow~~
 podroim Stymałem 168
 Andy 609
 05.02.46 358/55

Kwit rozliczeniowy Stefana Szmakfefera z 5 II 1946 r. potwierdzający jego stałe zaangażowanie w działalność niepodległościową (zbiory IPN)

aresztowali go funkcjonariusze z miejscowego PUBP, co warto podkreślić – za kontakty z oficerami brytyjskimi lub amerykańskimi²⁷. Niestety akta tej sprawy się nie zachowały. Wobec braku realnych dowodów „kontaktów wywiadowczych” Szmakfefer został jednak po dniach zwolniony z aresztu. Musiał czuć się tam jednak nadal bardzo pewnie, skoro nie opuścił obszaru Dolnego Śląska. W styczniu 1947 r. podjął pracę w Brzegu Dolnym w zakładach „Rokita” na stanowisku szefa wydziału transportu. 27 sierpnia 1948 r. zatrzymano go po raz drugi – tym razem pod zarzutem rzekomego szkodnictwa gospodarczego²⁸. Początkowo sprawa wyglądała wręcz banalnie

²⁷ AIPN Wr, 038/967, Protokół przesłuchania S. Szmakfefera, b.d. Według jego wersji – oficerami brytyjskimi okazali się bliżej niezidentyfikowani korespondenci pism warszawskich, a wszyscy zatrzymani zostali wkrótce zwolnieni, k. 68.

²⁸ AIPN Wr, 034/976, Akta śledcze dotyczące Stefana Szmakfefera, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu z 2 IX 1948 r., „Jako kierownik wydziału transportowego państwowej



Zdjęcie sygnalizacyjne Stefana Szmałkfefera z okresu drugiego aresztowania przez WUBP we Wrocławiu (zbiory IPN)

i niegroźnie. Organem, który wnioskuje o areszt, była bowiem Delegatura Dolnośląska Specjalnej Komisji do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, daleka w swoich zainteresowaniach od głównych pól dotychczasowej aktywności niepodległościowej „Mata”, „Andrzeja”. Pierwsze protokoły przesłuchań zarówno głównego oskarżonego, jak i kilku świadków potwierdzały zresztą to nastawienie. Skupiały się bowiem wyłącznie na kwestiach proceduralnych i finansowych, pomimo sygnałów, które już na tym etapie powinny wzbudzić czujność śledczych. Dotyczyły one miejsc, w których Szmałkfefer zakupił – rzekomo za zawyżoną cenę

samochody dla fabryki „Rokita” – a były nimi ambasady Wielkiej Brytanii i USA²⁹. Na szczęście dla „Mata” nikt z WUBP we Wrocławiu ani na tym etapie postępowania – ani zresztą później nie był w stanie skojarzyć i powiązać tych zdarzeń z jego działalnością na polu wywiadowczym.

Punkt zwrotny tego typowego śledztwa dotyczącego spraw gospodarczych nastąpił w połowie października 1948 r. Otóż nie wiadomo w jakich okolicznościach funkcjonariusze WUBP we Wrocławiu weszli w posiadanie informacji o przedwojennej aktywności zawodowej Szmałkfefera³⁰. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki sprawy zakupu opon i samochodów dla firmy „Rokita” przestały ich w ogóle interesować, a tematem wiodącym stała się praca w Komisariacie Rządu w latach trzydziestych. Ciężar

fabryki „Rokita” w Brzegu Dolnym przekraczając swą władzę w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a. w jesieni 1947 r. zakupił na kwotę 120 000 zł 30 sztuk opon na wolnym rynku bez formalnych rachunków jako nowe [...], b. w marcu 1948 r. dokonał niecelowego zakupu dwóch zużytych samochodów osobowych na kwotę 3 800 000 zł”, k. 11.

²⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania S. Szmałkfefera z 17 I 1949 r., k. 77.

³⁰ *Ibidem*, Protokoły przesłuchań S. Szmałkfefera z 15 X i 8 XI 1948 r., k. 49, 52.

gatunkowy zarzutów, jakie z punktu widzenia reżimu komunistycznego mogły pojawić się teraz wobec „Mata” był nieporównywalnie większy³¹.

Dodatkowo całkiem realne stało się też niebezpieczeństwo doszukania się przez funkcjonariuszy UBP jego przeszłości wojennej i powojennej. Wypada w tym miejscu przypomnieć, iż to właśnie jesienią 1948 r. nastąpiła wpadka



Jedno z niewielu zdjęć Stefana Szmakfefera, jakimi dysponował na początku lat pięćdziesiątych komunistyczny resort bezpieczeństwa (zbiory IPN)

11 Grupy Operacyjnej NSZ, a jej dowódcą Stefan Bronarski wielokrotnie wspominał w swoich zeznaniach o „Andrzeju”. Jak w tej nowej, z pewnością niespodziewanej sytuacji zareagował Szmakfefer? Otóż ze stoickim spokojem opowiedział szczegółowo o swojej karierze urzędniczej, marginalizując rzecz jasną swoją rolę na gruncie zwalczania warszawskich struktur KPP (miał mieć wówczas w swojej dyspozycji tylko dwóch–trzech agentów – jednego zresztą w szeregach „faszystowskiego” ONR). Nie szczędził także informacji o swoich kolegach z pracy – nieprzypadkowo w większo-

ści już nieżyjących. Znamienna dla ukazania pełnej kontroli, jaką utrzymywał on w konfrontacji ze śledczymi, była wersja losów wojennych, sprzedana funkcjonariuszom UBP w połowie stycznia 1949 r. Całą okupację niemiecką miał spędzić w Zakroczymiu, Nasielsku lub Warszawie, trudniąc się szklarstwem lub drobnym handlem³². W lecie 1945 r., dzięki pomocy znajomych sprzed wojny – Aleksandra Zmaczyńskiego i Jana Dalewskiego uzyskał pracę w zakładach chemicznych w Złotym Stoku³³. Słowem – zwykły – banalny życiorys przecięt- nego człowieka obliczony wyłącznie na przetrwanie trudnych czasów. Bez patriotycznego napięcia i niepodległościowego zaangażowania. Musiał zabrzmieć przekonująco, skoro WUBP we Wrocławiu nie zdecydował się przekazać sprawy

³¹ W grę wchodziły np. artykuły dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego z 22 I 1946 r. z penalizacją do kary śmierci włącznie.

³² AIPN Wr, 034/976, Akta śledcze dotyczące Stefana Szmakfefera, Protokół przesłuchania S. Szmakfefera z 15 I 1949 r., k. 44–46.

³³ *Ibidem*, Protokół przesłuchania S. Szmakfefera z 18 I 1949 r., k. 47.

według właściwości terytorialnej do Warszawy, a miejscowy sąd zasądził go jedynie na dwa i pół roku więzienia. Zakład karny opuścił na początku 1950 r. Niewątpliwie ze starcia tego Stefan Szmakfefer wyszedł zwycięsko. Do tego momentu bowiem żaden z funkcjonariuszy UBP nie skojarzył go z mitycznym „Andrzejem” – „Matem” – głównym graczem konspiracji poakowskiej na obszarze Północnego Mazowsza. Działo się tak mimo zaliczonych już wpadek prawie wszystkich jego najbliższych współpracowników – Stanisława Rożka czy też Stefana Bronarskiego, którzy w swoich zeznaniach w dobitny sposób podkreślali jego konspiracyjne zasługi. Żaden z nich nie znał jednak ani jego nazwiska, ani też, jak się wkrótce okazało, nawet jego prawdziwego wyglądu. Ostatecznie Szmakfefer został zatrzymany po raz trzeci 3 czerwca 1950 r. – tym razem z pełną, jak się wydawało funkcjonariuszom UBP, identyfikacją – jako „Mat”, „Andrzej”, były szef wywiadu Podokręgu AK kryptonim „Olsztyn”, „Browar”, twórca mazowieckiego ROAK, a także osoba nadzorująca *de facto* działalność wywiadowczą Okręgu NZW znanego bardziej jako 11 Grupa Operacyjna NSZ. Można by sądzić, że śledczym z WUBP w Warszawie, którzy zlecili jego zatrzymanie, pozostało już tylko banalne w gruncie rzeczy zadanie zmuszenia Szmakfefera do potwierdzenia zebranych na jego temat obszernych materiałów obciążających. Spotkał ich jednak srogi zawód. O ile „Andrzej” skwapliwie opowiadał o swojej służbie w szeregach AK (przesuwając datę wstąpienia do organizacji co najmniej o rok)³⁴, o tyle w żadnym razie nie chciał przyznać się do jakiegokolwiek uczestnictwa w konspiracji antykomunistycznej, nie mówiąc już o sprawstwie kierowniczym przy powstawaniu ROAK³⁵. „Zatrzymany Szmakfefer ps. »Mat« – pisał po dwóch tygodniach przesłuchań jeden z funkcjonariuszy WUBP w Warszawie – do zarzucanych mu przestępstw w pierwiastkowym śledztwie nie przyznał się, zeznając jedynie, iż był w organizacji AK na stanowisku »dwójki terenowej« mającej za zadanie kontrolę organizacyjnej korespondencji idącej do podokręgu, zaprzeczając natomiast, aby miał należeć do organizacji ROAK, o której jak twierdził, nigdy nie słyszał. [...] Nadmieniam się,


³⁴ AIPN Po, 135/56, t. 1, Protokół przesłuchania Stefana Szmakfefera z 5 VI 1950 r., k. 29.

³⁵ Podczas pierwszego przesłuchania na pytanie o przynależność do konspiracji antykomunistycznej Szmakfefer jednoznacznie stwierdził: „Po wyzwoleniu Polski nie należałem do żadnej organizacji podziemnej i po rozwiązaniu AK w marcu [sic! powinno być 19 I 1945 r.] 1945 r. zakończyłem swoją działalność”. Pytany zaś o ROAK zakomunikował: „Do wymienionej organizacji nigdy nie należałem i nazwa jej jest dla mnie całkowicie obca. Nie słyszałem nigdy, aby organizacja o tej nazwie kiedykolwiek istniała” (*ibidem*, k. 31).

2

Arkusz informacyjny

na podejrzanych o przestępstwa przeciw Państwu

(Nazwa jednostki zakładającej „dossier“)	 Nr skorowidzów		
Szmakfefer Stefan			
Mat, Fatr, Szach, Bohdan, Andrzejj, Mij.			
Stegan i Hniela z d. Stoden			
4.11.1902r. z Leningradzie			
polska			
podań faktyczna	polska	Wyznanie	wg. metryki faktyczna
1) kawaler		Nazwisko, imię i adres narzeczonej	
2) żonaty			
3) wdowiec			
4) rozwiedziony			
potrzebne podkreślić		żony (także rozwiedzionej)	
		Stosunki pozamatrimonialne	
Imiona, wiek i bliższe dane			
pomocnik rezerwy			

Arkusze informacyjny opracowany przez UBP, poświęcony Stefanowi Szmakfeferowi (zbiory IPN)

iz zatrzymany w toku wstępnego śledztwa zasłaniał się stale zanikiem pamięci”³⁶. Trudno oprzeć się wrażeniu, iż Szmakfefer znał się na technice przesłuchań, potrafił odpowiednio zachować się podczas śledztwa i górował intelektualnie nad oficerami „bezpieki”, którzy pomimo pozornie oczywistych dowodów

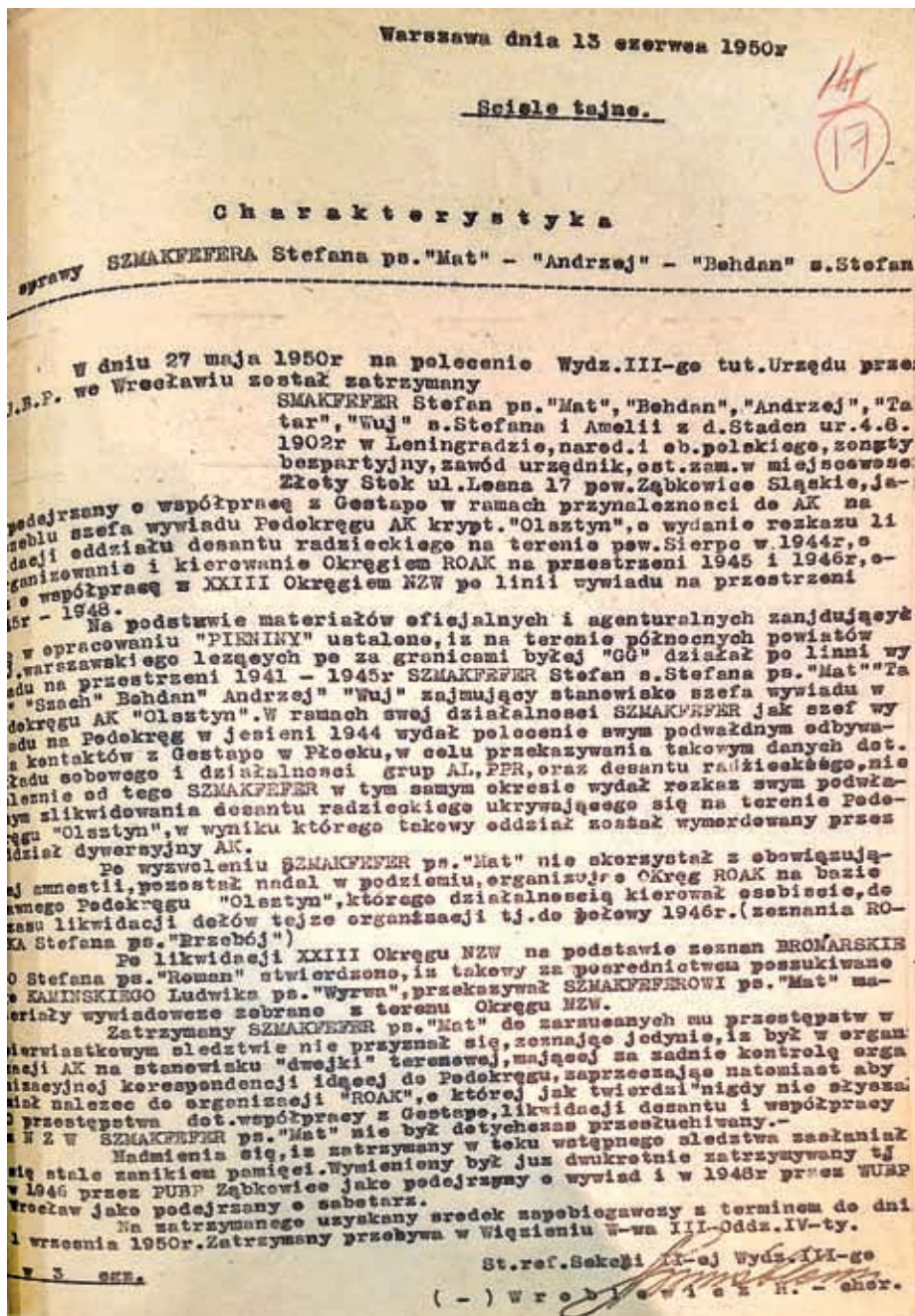
³⁶ Charakterystyka sprawy Stefana Szmakfefera przygotowana 13 VI 1950 r. przez st. ref. Sekcji II Wydziału III WUBP we Wrocławiu chor. H. Wróblewicz, kopia ze zbiorów autora.

„winy” nie byli w stanie przełamać jego oporu³⁷. W zanadrzu mieli jednak spory atut, czyli możliwość skonfrontowania go z którymś z dawnych podkomendnych. Wybór, z co najmniej z dwóch powodów, padł na Stanisława Rożka „Przeboja”. Po pierwsze, spośród byłych współpracowników Szmakfefera znajdujących się w rękach „bezpieki” był on konspiratorem najdłużej współpracującym z „Andrzejem”, po drugie, sprawiał wrażenie, że w wyniku niezwykle brutalnego śledztwa jest człowiekiem złamanym, podatnym na sugestie śledczych. Zdawać by się mogło, iż wobec takich „dowodów” Szmakfefer znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Nic bardziej mylnego. Rożek, przywieziony 26 maja 1951 r. specjalnie z więzienia we Wronkach, zeznał podczas konfrontacji, iż widzi go pierwszy raz w życiu³⁸, co oskarżony rzecz jasna ochoczo potwierdził. Pytanie, czy zachowanie „Przeboja” wynikało z poczucia lojalności wobec dawnego przełożonego, czy też był to kolejny już dowód wysokich kwalifikacji konspiracyjnych Szmakfefera, który, jak widać, potrafił udatnie zmieniać tożsamość i wygląd. Odpowiedzi na to pytanie raczej już nie poznamy. Wobec ewidentnej porażki prokuraturze wojskowej nie pozostało w tej sytuacji nic innego, jak zmienić kwalifikację prawną oskarżenia z dekretu z 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa na zarzuty z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy oraz dla zdrajców narodu polskiego³⁹. Główną osią śledztwa stało się teraz udowodnienie „Andrzejowi” – „Matowi” sprawstwa kierowniczego w likwidacji desantu sowieckiego, do czego doszło zimą 1944 r. w rejonie Drobina, oraz współpracy z gestapo ukierunkowanej na zniszczenie mazowieckich komórek PPR i GL-AL. Sięgnięto nawet do wątków przedwojennych – starając się powiązać jego działalność antykomunistyczną z lat wojny z działaniami przeciwko jacejkom komunistycznym w Warszawie z drugiej połowy lat trzydziestych. Jednak poza ogólnymi opiniami ludzi, którzy się z nim wówczas stykali,

³⁷ Nawet w momencie okazania dowodów rzeczowych np. w postaci instrukcji ROAK – osobiście przygotowanej przez Szmakfefera – ten ze stoickim spokojem odpowiadał, iż pierwszy raz widzi ten dokument na oczy (zob. AIPN Po, 135/56, t. 1, Protokół okazania dowodów rzeczowych z 29 I 1951 r., k. 109). Dziwi natomiast, iż śledczy nie sięgnęli po możliwość konfrontacji grafologicznej, zwłaszcza że w przejętym przez resort bezpieczeństwa archiwum Inspektoratu Mazowieckiego ROAK znajdowało się kilka odręcznych pism „Andrzeja”.

³⁸ AIPN Po, 135/56, t. 1, Protokół konfrontacji z 26 V 1951 r., k. 113.

³⁹ *Ibidem*, Wniosek podprokuratora WPR w Warszawie z 28 II 1951 r., k. 119. Prowadzący sprawę ppor. Bogusław Knobloch zmuszony był przyznać, że „Odnośnie [do] zarzutów przynależności podejrzanego Szmakfefera Stefana do nielegalnej organizacji po wyzwoleniu kraju – przeprowadzone śledztwo nie dostarczyło dostatecznych dowodów jego winy”.



Charakterystyka sprawy Stefana Szmakfefera z 5 VI 1950 r. pokazująca stan wiedzy funkcyj-
nariuszy UBP na temat jego działalności niepodległościowej (zbiory IPN)

oficerowie MBP nie byli w stanie dojść do jakiegokolwiek konkretnego. Sam Szmakfefer bronił się zresztą umiejętnie – wskazując, że w ramach działalności kontrwywiadowczej w latach trzydziestych miał „na kontakcie” raptem tylko dwóch tajnych współpracowników. Jednego – jak sam podkreślał – nie ze środowiska lewicowego, ale żydowskiego, drugiego zaś z ONR. Wobec takiej argumentacji trudno było znaleźć śledczym jakiś punkt zaczepienia. Pozostała sprawa kilkakrotnych spotkań przedstawicieli Inspektoratu „OW” z plockim gestapo, której ceną miało być rzekome wskazanie przez AK punktów kontaktowych PPR i AL. Problem polegał na tym, że poza wspomnianą już likwidacją desantu sowieckiego, która nastąpiła zresztą niezależnie od jakichkolwiek uzgodnień ze stroną niemiecką, także i w tej sprawie brakowało mocnych dowodów „winy” samego „Andrzeja”⁴⁰. Pojawiał się on w zeznaniach głównie Jana Nowaka niejako przy okazji, nie jako osoba bezpośrednio decydująca, ale co najwyżej akceptująca działania dowództwa plocko-sierpeckiej AK z ramienia podokręgu. Jak nietrudno się domyślać, również i w tej konkretnej sprawie Szmakfefer wykazał się postawą niezłomną, twierdząc konsekwentnie, iż o całej sprawie nigdy nawet nie słyszał, nie mówiąc już o decydowaniu. „Podczas całej mojej działalności po linii organizacyjnej w terenie nie zanotowałem takiego przypadku” – wyjaśniał⁴¹. Nie mogąc przełamać jego uporu, śledczy po raz drugi zdecydowali się sięgnąć po ostateczny, jak się im wydawało, argument – tj. konfrontację. Zakończyła się ona takim samym rezultatem jak i pierwsza. Postawiony naprzeciw Szmakfefera Jan Nowak nie był w stanie rozpoznać w nim opisywanego wcześniej dosyć obszernie w zeznaniach „Mata”⁴². Rzecz jasna oskarżony również widział Nowaka „pierwszy raz na oczy”. Wobec załamania się wszystkich prób udowodnienia „Andrzejowi” czegokolwiek, prowadzący jego sprawę funkcjonariusz WUBP w Warszawie Janusz Ber już trzy dni po wspomnianej feralnej konfrontacji złożył wniosek o zamknięcie śledztwa⁴³. Wypada dodać, że Szmakfefer nie wnosił o jego uzupełnienie, tak jakby cała historia dotyczyła nie jego,

⁴⁰ Ten wątek śledztwa opierał się zasadniczo na zeznaniach Jana Nowaka, np. AIPN Po, 135/56, t. 1, Protokół przesłuchania S. Szmakfefera z 9 VII 1949 r., k. 129–137.

⁴¹ AIPN Po, 135/56, t. 1, Protokół przesłuchania S. Szmakfefera z 16 VI 1951 r., k. 141.

⁴² *Ibidem*, Protokół konfrontacji z 26 VI 1951 r., k. 148.

⁴³ Tymczasem śledczy UBP stracili definitywnie kolejnego, jak się okazało, ostatniego już świadka oskarżenia, a mianowicie Stefana Bronarskiego, na którym 18 I 1951 r. wykonany został wyrok śmierci. Jedyna osoba, która mogła jeszcze potwierdzić, że Szmakfefer brał udział w konspiracji antykomunistycznej, tj. Ludwik Kamiński „Wyrwa”, wymknął się już w październiku 1948 r. z rąk UBP i nielegalnie przedostał na Zachód (zob. *ibidem*, Notatka urzędowa z 31 I 1951 r., k. 152).

ale w ogóle całkiem innej osoby. Pomimo całkowitego fiaska śledztwa, w trakcie którego funkcjonariuszom UBP nie udało się faktycznie nawet w pełni zidentyfikować aresztanta, 29 czerwca 1951 r. sporządzili akt oskarżenia. Znalazły się w nim zarzuty odnoszące się jedynie do okresu okupacji niemieckiej, co do którego istniała przynajmniej pewność, że Szmakfefer wówczas na terenie Mazowsza przebywał, chociaż brakowało dowodów, że brał bezpośredni udział we wspomnianych wydarzeniach. Wydawało się, że śledztwo dobiegło tym samym do końca. Okazało się jednak, że nie. Sprawa, z uwagi na oskarżenie z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. została przekazana według właściwości sądowi powszechnemu – a mianowicie Sądowi Wojewódzkiemu w Warszawie. Podczas pierwszego przesłuchania przez prokuratora cywilnego Szmakfefer robił wrażenie człowieka nastawionego na współpracę. Złożył wówczas wyjątkowo szczegółowe zeznanie, uzupełniając wiele pomijanych wcześniej wątków. Problem polega na tym, iż dotyczyły one wyłącznie bezpiecznej dla niego sfery działalności, tj. okresu od kapitulacji Warszawy we wrześniu 1939 r. do 1944 r.⁴⁴ W kwestiach zasadniczych wszystko pozostało po starym – Stanisława Rożka widział on raptem dwa razy w życiu (nie chciał nawet potwierdzić jego funkcji w pionie wywiadu AK na poziomie inspektoratu), odwołał się w instrukcji ROAK do jego pseudonimu „Andrzej” traktował jako czyjaś fałszywkę, a rzekome zaangażowanie w konspirację antykomunistyczną w drugiej połowie 1945 r. uznał za całkowicie niemożliwe z uwagi na jego ówczesne zalegalizowanie się na Dolnym Śląsku. Wobec takiego *dictum* prokuratura po raz kolejny sięgnęła po Stanisława Rożka. Ten skwapliwie ze szczegółami opowiedział o licznych spotkaniach z „Andrzejem”, jego zaangażowaniu w budowę ROAK, przygotowywaniu materiałów do „Mazowieckiego Biuletynu Informacyjnego”. Cóż z tego, skoro podczas kolejnej konfrontacji Rożek stwierdził: „siedzącego naprzeciwko osobnika nie poznaję, nie przypominam sobie, żeby kiedykolwiek osobnika o takim wyglądzie widział. Mimo przeprowadzonej z tym osobnikiem wstępnej rozmowy informacyjnej nie mogę zidentyfikować tej osoby z osobą, z którą spotykałem się w czasie okupacji na kontaktach organizacyjnych i używającą

⁴⁴ *Ibidem*, Protokół przesłuchania S. Szmakfefera z 16 VII 1951 r., k. 161–173. Charakterystyczne, iż Szmakfefer „pamiętał” tylko te zdarzenia, te osoby i te kryptonimy (nie pamiętał np. kryptonimu „AR”, wykorzystywanego w korespondencji z Rożkiem w ramach ROAK), których w żaden sposób nie dało się powiązać z jego późniejszą działalnością antykomunistyczną. Ujawniani zaś przez niego z nazwiska konspiratorzy w większości zostali wcześniej zamordowani przez Niemców.

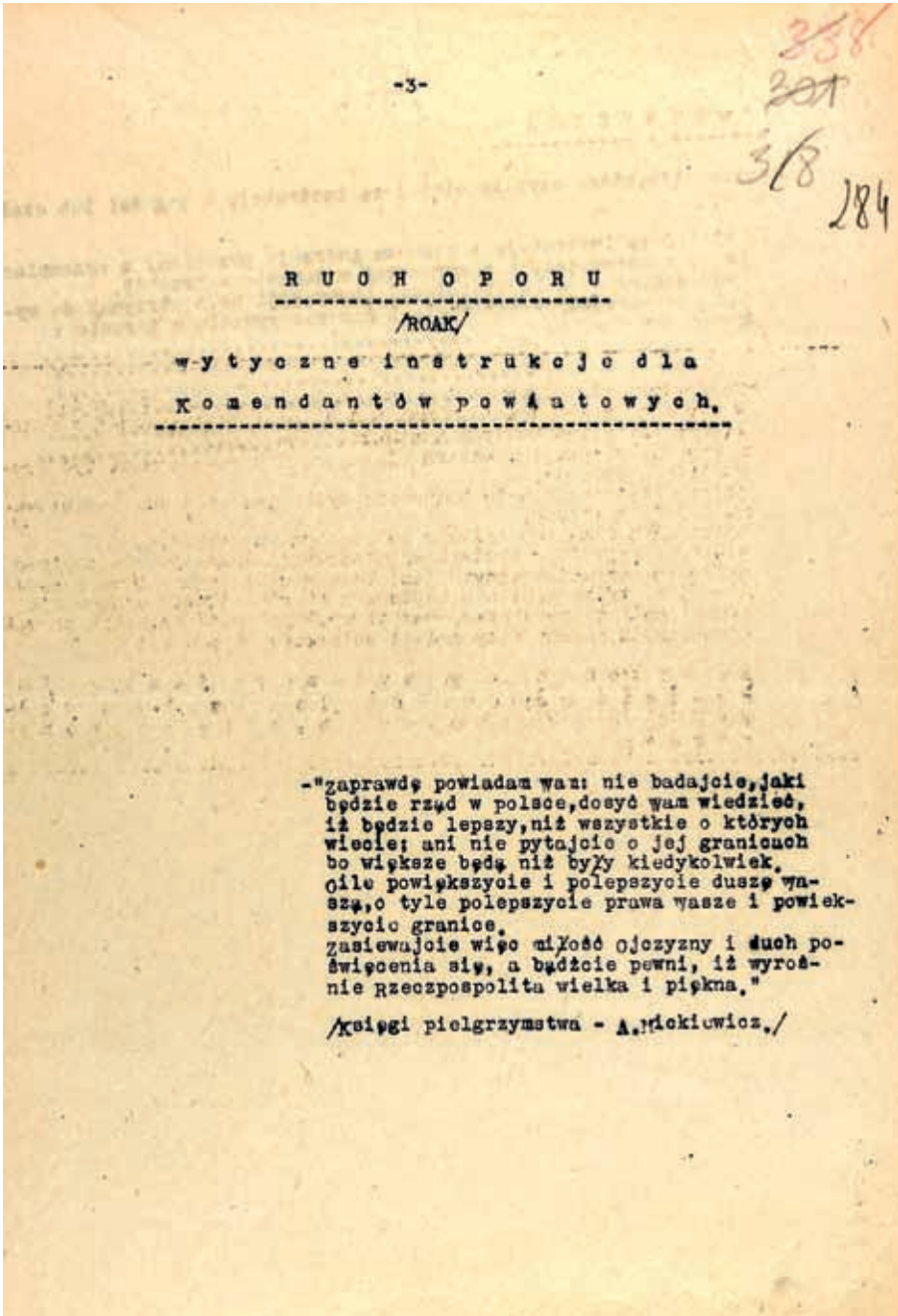
pseudonimu »Andrzej«. Uważam, że siedzący naprzeciwko mnie osobnik jest wyższy od tamtego [...] i ogólne rysy nie są podobne”. Na koniec w nieco rozpaczliwym tonie dodawał: „z akt sprawy wynika, iż w czasie okupacji stykałem się z tym właśnie siedzącym naprzeciwko mnie osobnikiem, który wówczas używał pseudonimu »Andrzej« i występował jako zastępca komendanta podokręgu, nie mogę zmienić treści swojego zeznania i nie mogę rozpoznać w tym osobniku »Andrzeja«, z którym spotykałem się na kontakcie”⁴⁵. Szczególnego tragizmu całej sytuacji nadała wypowiedź Szmakfefera, który patrząc na sturtorowanego „Przeboja”, stwierdził, iż pamięta go jako człowieka 30-letniego, ma zaś przed sobą co najmniej 50-latkę⁴⁶. Nie mając pomysłu na osiągnięcie sukcesu w starciu ze Szmakferem, prokuratura wojewódzka postanowiła pozbyć się sprawy i pismem z 30 lipca 1951 r. przekazała ją z powrotem do WPR w Warszawie – wskazując, iż stawiane „Andrzejowi” zarzuty podlegają jednak właściwości sądów wojskowych⁴⁷. Chcąc nie chcąc, wojskowy aparat sprawiedliwości zmuszony był ją przyjąć. Przez kilka kolejnych miesięcy nie wykonał jednak żadnych czynności procesowych i 14 stycznia 1952 r. ostatecznie śledztwo zamknął (warto przypomnieć, iż było to już trzecie zamknięcie śledztwa w ciągu dwóch lat). Tego samego dnia został sporządzony akt oskarżenia, w którym znalazły się zarzuty dotyczące rzekomej współpracy z gestapo, udziału w likwidacji desantu sowieckiego, jak również udziału w konspiracji antykomunistycznej (ROAK). Sądem właściwym terytorialnie do osądzenia Szmakfefera był WSR w Warszawie. Ten jednak po zapoznaniu się z wynikami śledztwa nie miał, jak się wydaje, na to większej ochoty i złożył wniosek o przekazanie go WSR w Poznaniu. Użyta w jego postanowieniu argumentacja może budzić dziś nawet pewne rozbawienie. Otóż przewodniczący składu sędziowskiego płk Aleksander Warecki wskazał jako powód swojej decyzji zbyt wysokie koszty dowozu do stolicy świadków z więzień zlokalizowanych niedaleko od stolicy Wielkopolski⁴⁸. Jego wniosek został 8 lutego 1952 r. poparty zarówno przez Naczelną Prokuraturę Wojskową, jak i przez Najwyższy Sąd Wojskowy. Ostatnia odsłona batalii sądowej „Andrzeja” miała więc rozegrać się w Poznaniu, w sądzie, który o specyfice konspiracji mazowieckiej nie wiedział do tego momentu prawie nic.

⁴⁵ AIPN Po, 135/56, t. 1, Protokół konfrontacji z 17 VII 1951 r., k. 180.

⁴⁶ *Ibidem*, k. 181.

⁴⁷ AIPN Po, 135/56, t. 1, Postanowienie o przekazaniu sprawy według właściwości z 30 VII 1951 r., k. 190.

⁴⁸ *Ibidem*, Wyciąg ze wspólnego protokołu posiedzenia niejawnego z 21 I 1952 r., k. 206–207.



Najważniejszy dokument programowy przygotowany we wrześniu 1945 r. przez Stefana Szmakfefera w ramach inicjatywy ROAK, czyli Wytyczne instrukcje dla komendantów powiatowych (zbiory IPN)

Przeboja, 08.10.45. ~~16~~
19

Przebiegiem przy następnym egzemplarzu poprawionym
 instrukcji. z wyjątkiem, iż od 15. km. ma być rozpisane na
określony kurs, wskazany jest już pisać o
 instrukcji w ten sposób jak u nas najprościej. Każdy
 egzemplarz proszę numerować (po prostu o N° 3).
 i wrócić wyprac. Komisji N° 3. Dan de.
 Przemysław Szymankiewicz

Pismo Stefana Szmakfefera do por. Stanisława Rożka „Przeboja” z 8 X 1945 r. informujące o instrukcji działania (zbiory IPN)

Jak na to kompetencyjne zamieszanie reagował Stefan Szmakfefer? Otóż 5 lutego 1952 r. wysłał do WSR w Warszawie prośbę o wyrażenie zgody na opracowanie projektów racjonalizatorskich dotyczących „dziedziny administracyjnej gospodarką transportem samochodowym”⁴⁹. Trudno było o bardziej czytelny sygnał pewności siebie oskarżonego co do przyjętej linii obrony i przeświadczenia o braku jakichkolwiek nowych atutów po stronie komunistycznego aparatu sprawiedliwości. Nie wróżyło to najlepiej sędziom z Poznania⁵⁰. Podczas posiedzenia WSR w Poznaniu na sesji wyjazdowej w zakładzie karnym w Rawiczu 11 czerwca 1952 r. „Andrzej” zaprezentował znany już wcześniej śledczym i prokuratorom z Warszawy wariant swojej opowieści o służbie w konspiracji

⁴⁹ *Ibidem*, Pismo S. Szmakfefera do WSR w Warszawie z 5 II 1952 r., k. 215.

⁵⁰ AIPN Wr, 024/7392, Sprawa ewidencyjno-obszewacyjna przeciwko Stefanowi Szmakfeferowi, Relacja referenta dochodzeniowego z 4 IV 1952 r. Podsumowując niejako pobyt Szmakfefera w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, oficer dochodzeniowy tak przedstawił jego postawę w śledztwie: „Wyraził się [Szmakfefer], że mogą mnie dać i karę śmierci za działalność przedwojenną w Komisariacie Rządu, gdyż co do działalności w czasie okupacji i po wyzwoleniu to i tak nic nie powie i oni – jak wyraził się – nic nie wiedzą”, k. 35.

(30)

P R O T O K O Ł

okazania dowodu rzeczowego.

Warszawa, dnia 29 stycznia 1951 r

Oficer śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie - Bor Janusz, dokonał w dniu dzisiejszym okazania dowodu rzeczowego - do sprawy Szmakfefera Stefana s. Stefana

/ - orsonalia w aktach /

Pyt: Okazuje się wam Instrukcję i wytyczne dla komendantów powiatowych R.O.A.K. /Ruch Oporu Armii Krajowej/ - opowiedzcie, kiedy taką opracowaliście i komu przekazaliście w teren dla rozprowadzenia.

Odp: Okazaną Instrukcję R.O.A.K. widzę po raz pierwszy i treść jej nie jest wogóle dla mnie znana. Nigdy takiej Instrukcji nie opracowywałam i nie spotkałam się w okresie po wojennym z nazwą organizacji R.O.A.K. Po wyzwoleniu kraju działalności organizacyjnej nie przejawiałam i Instrukcji okazanej mi nie rozprowadzałam w terenie.

Protokół spisany zgodnie z moich słów - po uprzednim odczytaniu własnoręcznie podpisałam.

Zaczyna
[Signature]

Oględzin dokonał:
Oficer Śledczy, WUBP. w W-wie
[Signature]

Protokół okazania Stefanowi Szmakfeferowi dowodu rzeczowego w postaci instrukcji dla komendantów powiatowych ROAK z 29 I 1951 r. (zbiory IPN)

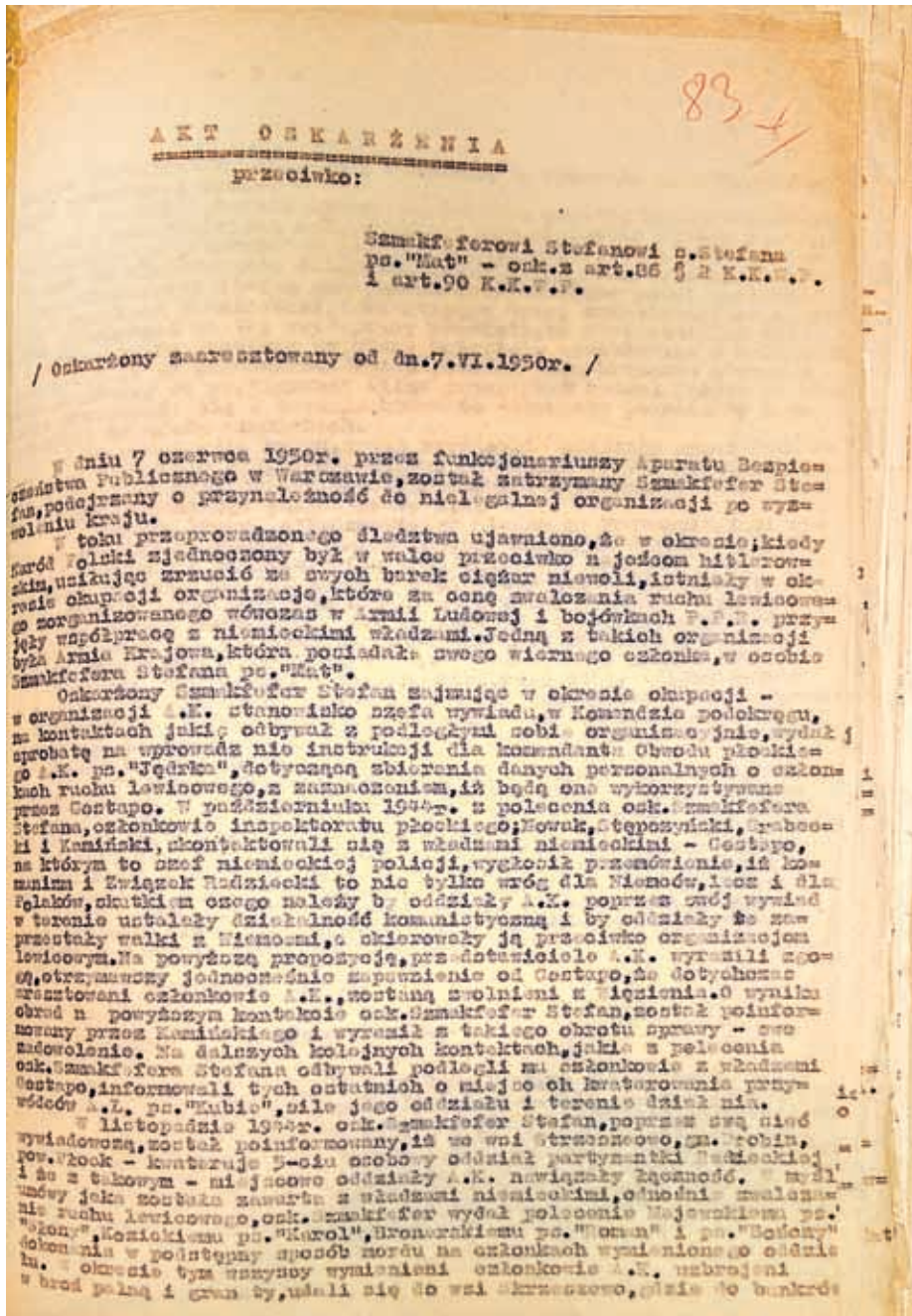


Stefan Szmałkfefer z okresu pobytu w więzieniu śledczym przy ul. Rakowickiej w Warszawie (zbiory IPN)

niepodległościowej – unikający jakichkolwiek punktów styecznych z wątkami zawartymi w akcie oskarżenia. Także wezwani na świadków Stanisław Rożek, Józef Stempczyński i Jan Nowak nie tylko nie wnieśli do sprawy nowych elementów, ale ten ostatni odwołał wcześniejsze zeznania dotyczące pertraktacji z gestapo i rzekomego przekazania Niemcom danych o PPR i AL, twierdząc, że były one wymuszone przez śledczych⁵¹. Nie mając szansy na osiągnięcie przełomu, WSR w Poznaniu jako pierwszy (będąc trzecim składem rozpatrującym tę sprawę) postanowił sięgnąć po dodatkowy materiał dowodowy w postaci akt sprawy konspiratorów ROAK z Pułtuska (Konstantego Kociszewskiego „Górki” i Mieczysława Żebrowskiego „Kordiana”) oraz materiałów ze sprawy „Przeboja”. W obydwu przypadkach sędziów z Poznania spotkała jednak przykra niespodzianka. Akta „Górki” i „Kordiana” były zablokowane przez Naczelną Prokuraturę Wojskową do bieżących postępowań. Fiaskiem zakończyły się także wielokrotne próby uzyskania wglądu do archiwum Inspektoratu Mazowieckiego ROAK. Okazało się bowiem, że WSR w Warszawie otrzymał je tylko na chwilę na samą rozprawę, a zaraz po niej zostały zwrócone do MBP. Resort bezpieczeństwa, do którego zwrócono się o jego udostępnienie, poinformował zaś, że wspomnianych materiałów nie posiada⁵². Nie było to prawdą, gdyż UBP cały czas wykorzystywał je w celach operacyjnych. W ten jednak sposób komunistyczny aparat sprawiedliwości tracił faktycznie ostatnią szansę na obalenie wersji wydarzeń, którą „Andrzej” lansował od początku śledztwa. Co prawda WSR w Poznaniu udało się w końcu sięgnąć akta „Przeboja” (bez dowodów rzeczowych), ale nawet ich nie był w stanie w pełni wykorzystać,

⁵¹ *Ibidem*, Protokół posiedzenia WSR w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Rawiczu 11 VI 1952 r., k. 294.

⁵² Warto zwrócić uwagę, że na cztery kolejne pisma WSR w Poznaniu z 31 VII, 28 VIII, 23 IX i 9 X 1952 r. MBP w ogóle nie zareagowało. 3 XII 1952 r. szef WSR w Poznaniu zwrócił się z prośbą o interwencję do szefa Zarządu Sądownictwa Wojskowego. Zaowocowało ono tym, że 22 XII 1952 r. szef Wydziału Ogólnego Gabinetu Ministra Bezpieczeństwa Publicznego odpowiedział, iż resort bezpieczeństwa archiwum ROAK nie dysponuje, AIPN Po, 135/56, t. 2, k. 22.



Jedna z trzech wersji aktów oskarżenia przygotowanych przez funkcjonariuszy UBP przeciw Stefanowi Szmakferowowi (zbiory IPN)



Stefan Szmakfefer po wyjściu z więzienia i powrocie do Złotego Stoku (zbiory Akseny Szmakfefer)

gdyż potrzebny do ich skomentowania Stanisław Rożek po torturach zadanych w śledztwie zachorował psychicznie i nie nadawał się już do przesłuchania⁵³. Wezwany na świadka po raz kolejny Jan Nowak nie wniósł nic nowego do postępowania, a Szmakfefer, wykorzystując słabnącą linię aktu oskarżenia podczas rozprawy, 14 stycznia 1953 r. zakwestionował nawet wcześniejsze, zdawać by się mogło, pewne już ustalenia dotyczące sprawowania przez siebie funkcji szefa wywiadu Podokręgu Północnego AK i zastępcy komendanta w końcowym okresie okupacji niemieckiej⁵⁴. Pomimo braku możliwości pełnej identyfikacji, nie mówiąc już o udowodnieniu zarzutów stawianych Szmakfeferowi, podczas po-

siedzenia sądu 3 lutego 1953 r. prokurator wojskowy zażądał dla niego kary śmierci⁵⁵. Ostatecznie sześć dni później WSR w Poznaniu wymierzył mu podwójną karę dożywotniego więzienia (na podstawie zarzutów z dekretu z 16 listopada 1945 r. oraz z dekretu z 31 sierpnia 1944 r.), co było ewidentną zbrodnią sądową. Naczelnym Sądem Wojskowym zaś 13 marca 1953 r. wyrok ten ostatecznie zatwierdził – pozostawiając bez uwzględnienia skargę rewizyjną wystosowaną przez adwokata Szmakfefera Witolda Trojanowskiego⁵⁶.

⁵³ AIPN Po, 135/56, t. 2, Orzeczenie lekarskie dotyczące S. Rożka z 16 I 1953 r., k. 50. Według orzeczenia lekarskiego Rożek, tak zaśluzony dla sprawy niepodległościowej konspirator, cierpiał na psychozę konfabulacyjną połączoną z omamami słuchowymi i schizofrenią.

⁵⁴ *Ibidem*, t. 2, Protokół rozprawy głównej z 14 I 1953 r., k. 37.

⁵⁵ Sam prokurator wojskowy stwierdził, iż przewód sądowy nie udowodnił stawianych Szmakfeferowi zarzutów.

⁵⁶ Szmakfefer zarzucił też Najwyższy Sąd Wojskowy wieloma notatkami, w których wykazywał niespójność aktu oskarżenia i jego słabość dowodową. 30 IV 1953 r. wystosował też skargę do Rady Państwa, wskazując na popełniony błąd w wyroku.



Stefan Szmakfefer z rodziną (zbiory Akseny Szmakfefer)

Mimo wyeliminowania kolejnego wroga „demokracji ludowej” ani komunistyczny wymiar sprawiedliwości, ani aparat terroru nie mogły uznać tej batalii za swój pełny sukces. Stefan Szmakfefer okazał się przeciwnikiem nadzwyczaj trudnym – od początku do końca kontrolującym zarówno przebieg śledztwa, jak i kolejne przewody sądowe⁵⁷. Udało mu się dzięki temu uratować życie, co przy jego zasługach na rzecz niepodległości Polski było w ówczesnym systemie represyjnym mało prawdopodobne. Karę więzienia odbywał we Wronkach. Jak nietrudno się domyślać, otoczono go tam agiturą oraz stałą obserwacją funkcjonariuszy, z którymi poradził sobie łatwo w typowy dla siebie sposób⁵⁸. Odegrał więc rolę niesłusznie oskarżonego o stosunkowo niskim poziomie intelektualnym. Jak wynika z notatki

⁵⁷ Kolejnym już dowodem zapobiegliwości Szmakfefera było to, że wszystkie wartościowe rzeczy zdążył przepisać notarialnie 8 IV 1948 r. na żonę. W związku z powyższym referent egzekucyjny prowadzący sprawę przypadku na rzecz Skarbu Państwa pozostawionego przez niego mienia mógł zabrać jedynie zjedzoną częścią przez mole marynarkę w jodelkę „nie przedstawiającą większej wartości”.

⁵⁸ AIPN Wr, 024/7392, Notatka służbowa z 3 I 1956 r., k. 14; *ibidem*, Doniesienia informatora „Pan Satiwo” z 18 IX 1954 r., 31 VIII 1954 r., 17 VIII 1954 r., k. 18–21, 26; *ibidem*, Doniesienia informatora „Lalek” z 16 VI 1952 r., 2 VI 1952 r., 17 V 1952 r., 2 V 1952 r., k. 27–30.



Stefan Szmakfefer z żoną Lucyną i córką Akseną (zbiory Akseiny Szmakfefer)

sporządzonej przez oficera wydziału operacyjnego służby więziennej z Wronek – skutecznie. „W rozmowie [Szmakfefer] twierdzi, że pracował w Komendzie AK Płock w sekcji regulaminów i instrukcji i z wywiadem nie miał nic wspólnego. Uważa, że siedzi niewinnie [...] Szmakfefer jest typowym przedwojennym urzędnikiem o ograniczonych horyzontach myślowych. Wartości operacyjnej nie przedstawia”⁵⁹.

Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego złożył 1 września 1955 r. w jego sprawie wniosek rewizyjny. Określił w nim wszystkie stawiane „Andrzejowi” zarzuty jako nieudowodnione.

Co więcej, wskazał na podstawową wątpliwość, jaka rysowała się podczas śledztwa i przewodu sądowego, a mianowicie dotyczącą niepotwierdzonej identyfikacji oskarżonego z postacią oskarżaną. Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego 5 października 1955 r. pomimo udowodnienia sądowego bezprawia dokonanego przez WSR w Poznaniu zmniejszyło Szmakfeferowi wyrok do dwunastu lat więzienia, a z zastosowaniem amnestii do ośmiu. Ostatecznie kara 2 maja 1956 r. została złagodzona do czterech lat i sześciu miesięcy – co w praktyce oznaczało zwolnienie z więzienia. Szmakfefer powrócił do Złotego Stoku. Zaraz też złożył w Prokuraturze Generalnej wniosek o rehabilitację, który nie został jednak rozpatrzony. Nie utrzymywał kontaktów z nikim z Mazowsza ani nie brał udziału w koncesjonowanym przez komunistów ruchu kombatanckim. Starał się, by o nim definitywnie zapomniano. Na próżno. Już 9 sierpnia 1956 r. PUBP w Ząbkowicach Śląskich założył przeciw niemu sprawę ewidencyjno-obszerną⁶⁰. Powodem podjęcia takiej decyzji było – jak to napisano

⁵⁹ *Ibidem*, Wyciąg z notatki służbowej z maja 1956 r., k. 14.

⁶⁰ *Ibidem*, Sprawa ewidencyjno-obszerna Stefana Szmakfefera, Postanowienie o założeniu sprawy z 9 VIII 1956 r., k. 4.



Stefan Szmakfefer z rodziną podczas jednej z górskich wędrowek (zbiory Akseny Szmakfefer)

– „podejrzenie, iż może on odnowić swą działalność jaką prowadził w minionym okresie z tytułu zajmowanego stanowiska w organizacji AK”. Co więcej, „budzi podejrzenie, iż może on być wykorzystywany przez podziemie [pytanie jakie?] do wrogiej roboty”⁶¹. Pomimo odbycia całości zasądzonej kary i braku jakichkolwiek dowodów na kontynuowanie przez Szmak-

fefera jakiegokolwiek działalności konspiracyjnej komunistyczny aparat bezpieczeństwa zdecydował o wprowadzeniu do jego najbliższego środowiska agentury, w postaci informatorów: „Wolak”, „Myśliwiec” i „Borek”⁶². Nie byli oni jednak w stanie dostarczyć żadnych obciążających go dowodów, gdyż nie utrzymywał on z nikim kontaktów towarzyskich oraz nie starał się pozyskać żadnych nowych znajomych⁶³. Ostatecznie 25 IV 1958 r. resort bezpieczeństwa dał za wygraną. Sprawę zamknięto i złożono do archiwum. Stefan Szmakfefer przeżył w PRL jeszcze 18 lat. Zmarł 27 grudnia 1976 r.

Był dwukrotnie żonaty. Pierwszy raz z Haliną (rozwiódł się z nią w 1946 r.), drugi raz z Lucyną Ignaczewską. Miał z nią córkę Aksenę urodzoną 29 listopada 1946 r.

⁶¹ *Ibidem*, Analiza posiadanych materiałów i plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy ewidencyjno-obszaryjnej obywatela Szmakfefera Stefana z 2 VIII 1956 r., k. 8.

⁶² *Ibidem*, Doniesienie źródła „Wolak” z 13 VIII 1956 r., k. 55; *ibidem*, Analiza planów operacyjnych przedsięwzięć do sprawy ewidencyjno-obszaryjnej na obywatela Stefana Szmakfefera z 15 IV 1957 r., k. 56–57; *ibidem*, agenturalne doniesienia „Myśliwca” z 25 IV i 28 V 1957 r., k. 69, 60; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca figuranta sprawy Szmakfefer z 25 X 1957 r., k. 66.

⁶³ *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca przeprowadzonej rozmowy figuranta sprawy ewidencyjno-obszaryjnej obywatela Szmakfefera z 27 IV 1958 r.